

## Stygmaty twórcy ikon z Kutaisi...

Stygmat –w niektórych religiach, określenie ran, będących symbolem szczególnego związku z Bogiem. Zjawisko znane np. z wierzeń chrześcijańskich (rany odpowiadające ranom Chrystusa na czole, dłoniach, stopach i boku) i islamskich (odpowiadające ranom Mahometa, odniesionym przez niego podczas bitew). Człowiek, u którego takie rany występują, nazywany jest stygmatykiem. Rany mogą cały czas krwawić, nie goją się, ale także nie ropieją mimo braku sterylności, a po śmierci stygmatyka często znikają. Zawsze były one przyczyną wielu kontrowersji, głównie dotyczących ich autentyczności oraz możliwości kontrolowania przez naznaczonego. Pierwszym nosicielem stygmatów był święty Franciszek z Asyżu. Stygmaty ukazały się na jego ciele 14 września 1224 roku, w święto Podwyższenia Krzyża Świętego, kiedy to ukazał się mu Chrystus w postaci serafina na krzyżu i odbił na ciele Franciszka swoje najświętsze rany. Później było wielu znanych stygmatyków, ale teraz liczba nosicieli podobnych znaków, rośnie z każdym rokiem. Jednym z nich jest Tornikie Dżgiernaja z Kutaisi w Gruzji, który udzielił wywiadu Life News.



*Na ciele 22-letniego, gruzińskiego twórcy ikon, przed atakami terrorystycznymi w moskiewskim metrze, które przyniosły śmierć dziesiątkom ludzi, powstały stygmaty - rany rozmieszczone w tych samych miejscach, co i ukrzyżowanego Chrystusa.*



*Stygmaty zawsze pojawiają się w Wielkim Tygodniu*

- Jezus dał znak, uprzedzając ludzi o okropnym nieszczęściu - mówi Tornikie.

Krwawa rana w kształcie krzyża ukazała się na czole Tornikie w przeddzień Wielkiego Tygodnia.

- Krzyż zaczął ukazywać się w Niedzielę Palmową, około godziny dwudziestej pierwszej – mówi ze smutkiem Tornikie Dżgiernaja. - Najpierw był blady, robił się coraz wyraźniejszy i wreszcie przybrał wyraźny zarys. Poczułem męczący ból w okolicy czoła i zacząłem się modlić. Sercem czułem, że zdarzy się wielkie nieszczęście. Z godziny na godzinę ból stawał się coraz silniejszy, a rano stał się wprost nie do zniesienia. Wtedy, z radia, dowiedziałem się o zamachu terrorystycznym w moskiewskim metrze. Wygląda na to, że Bóg dawał znak o nieszczęściu...



*Rany rozmieszczone w tych samych miejscach, co u Chrystusa*

Stygmaty na ciele Tornikie pojawiają się od ośmiu lat - na rękach, stopach, piersi. Dotychczas pojawiały się w ostatnie dni Wielkiego Tygodnia, w Wielki Piątek. I tylko w tym roku, stygmat na czole, w kształcie krzyża, pojawił się na samym początku Wielkiego Tygodnia. Jak wieszcy znak, jak ostrzeżenie o ogromnej tragedii, która wydarzyła się 29 marca 2010 roku w Moskwie...

- Uczeń nie mogą zrozumieć, co się dzieje ze mną - mówi Tornikie. - Kapłani objaśniają zjawisko tym, że moje stygmaty przypominają ludziom o tym, że dwa tysiące lat temu Jezus Chrystus był ukrzyżowany.

Pojawienie się stygmatów sprawia męczący ból.

- Bardzo trudno go przeżyć. Siłę mi daje tylko wiara w Boga - zwierza się młodzieniec.  
- Ale fizyczny ból to tylko jedna strona. Jest i inna - to ogromny ból duchowy.

Lekarze gubią się w domysłach, jak pomóc chłopakowi.

- Medycy przypuszczali, że to psychosomatyczny przejaw, że ja sam, myślami wywołuję pojawienie się ran - opowiedział Life News, Tornikie. - Uczeń chcieli mnie badać. Ale nie pozwoliłem na sobie eksperymentować, jak na białym szczurze. Znoszę straszliwe bóle, czasami myślę, że już koniec, że tego nie przeżyję. Ale następnego dnia wstaję z pościeli, widzę namalowane przez siebie ikony, widzę, jak ludzie modlą się i to daje mi ogromną siłę...

## **Wiara**

W rodzinnym Kutaisi o Tornikie wiedzą wszyscy - wystarczy spytać, gdzie mieszka „chłopak, u którego przejawiają się znaki Boże”, każdy wskaże jego dom. Jego cierpienia i jego wiara uczyniły go sławnym.

- Wcześniej nie wierzyłem w Boga, ale w wieku 14 lat moje życie diametralnie się zmieniło - przyznał się Life News, Tornikie. - Stygmaty przywiodły mnie ku wierze. Podjąłem decyzję, że będę służyć Bogu - nie będę mieć rodziny, ponieważ ona będzie mi przeszkadzać, nie chcę, żeby między mną i Bogiem ktoś był. Wzywano mnie na komendę wojskową, chcąc wcielić do armii. Wyjaśniłem, że Chrystus nie pozwala strzelać do ludzi. Nawet, jeśli mnie siłą zmuszą do służby, nie wezmę do rąk broni. Nigdy nie sprawię nikomu

bólu! Nawet, jeśli będą bić, nie wezmę automatu. Te męki, które przeżywam w Wielkim Tygodniu, w porównaniu z nimi nie straszne mi...



*Właśnie w nadgarstki, według podań, wbito gwoździe Jezusowi*

U Tornikie obudził się dar - maluje zadziwiające ikony.

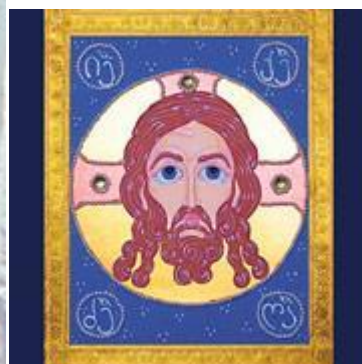
### **Dar**

- Ludzie modlą się w świątyniach, patrząc na moje ikony - mówi Tornikie. - Jedna z nich – ogromna, trzymetrowa, Przenajświętszej Bogurodzicy, przekazana została do klasztoru Archaniołów Michała i Gawryły, na granicy Rosji i Gruzji. Dwie ikony - Wniebowzięcia Bogurodzicy i Matki Bożej Iwierskiej - do katedry Bagrati w Kutaisi. Jedną ma także Katolikos-Patriarcha Całej Gruzji Ilia II, inną podarowałem Patriarsze Aleksemu II...

Teraz wszystkie myśli Tornikie skupiają się na jednym:

- Miałem widzenie: Przyszła Bogurodzica i nakazała, bym wykonał dwie, jednakowe ikony - ręcznej roboty, drogocenne. Jedną - dla Katolikos-Patriarchy Całej Gruzji, inną - dla Patriarchy Moskiewskiego i Całej Rusi. Od tego zależy bardzo wiele... To pomoże narodom Gruzji i Rosji znów stać się przyjaciółmi.

- Przypadek Tornikie - unikalny, potrzebne są dokładne badania naukowe - skomentował cud specjalista od stygmatów, kapłan grekokatolickiej cerkwi Roman Tiercholski. - Rany, jak u Jezusa Chrystusa, po raz pierwszy, samoistnie, ukazały się u świętego Franciszka. U świętych, stygmaty - dar Boży. U niedostatecznie pobożnych ludzi, może to być po prostu przejaw nadwrażliwej psychiki.



*Tornikie rysuje twarz Chrystusa*

- Stygmaty - to ostrzeżenie dla wszystkich ludzi - mówi Tornikie. - Bardzo źle się czuję podczas pojawienia się stygmatów – nie są to mdłości, ani temperatura, nie - ten stan wynika

z tego, że jestem przepełniony uczuciami, emocjami, wiedzą, którą chcę przekazać ludziom, uprzedzić ich. Proszę mi uwierzyć, mam dużo do powiedzenia. Minie czas i ból z powodu tragedii w moskiewskim metrze przytępi, życie wróci w swoje łóżysko. W 2012 roku nie będzie apokalipsy, a będą duchowe zmiany, kiedy ludzie zaczną odkrywać w sobie to, co wcześniej było dla nich zamknięte. Teraz ludzie coraz mocniej odczuwają głód ducha. Będzie on jeszcze silniejszy. W Wielkim Tygodniu każdy chrześcijanin powinien przypomnieć sobie o mękach Jezusa. Jego krew jest na rękach wszystkich ludzi. W ten czas trzeba modlić się o przebaczenie. Najokropniejszym ludzkim grzechem jest nienawiść. Trzeba prosić Boga o dar miłości...

Na tym się kończy wywiad. W dyskusji na forum, jedna z uczestniczek napisała: *Jechałam taksówką, a taksówkarz okazał się rodem z Kutaisi, więc spytałam go o chłopaka. Tak, mówi, jest, ale go cerkiew nie uznaje. Nie odpowiada chrześcijańskim kanonom świętych, zwykły młody człowiek, któremu nie obce namiętności nowoczesnej młodzieży..*

Przekład: Tadeusz Rubnikowicz